Nr. 267. We Lwowie, piątek dnia 10 czerwca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Port Artura.

Lwów, 9 czerwca.

Głośny dziś Port Artura niedawno temu, bo jeszcze w r. 1886 był małą, brudną mieściną, zamieszkałą przez kilkuset Chińczyków, przeważnie skazańców, tu bowiem wysyłano rozmaitych przestępców i zbrodniarzy, których chciano wykluczyć ze społeczeństwa chińskiego. Rzadko kiedy przybywał tu okręt, wiozący żywność samotnikom, lub też szukający schronienia przed burzą morską we wspaniałej i zacisznej zatoce, tworzącej z natury jeden z najwspanialszych portów w świecie. Pasterze mandżurscy paśli swobodnie swoje trzody u stóp Złotej Góry i nie przypuszczali nigdy, że wzgórza, na które wzrok ich padał, wkrótce staną się głośnemi, że o nich świat cały będzie mówił i zajmował się niemi.

Rok 1886 był epokowym dla Portu Artura, który nazwę swą zawdzięcza jakiemuś admirałowi angielskiemu, pierwszemu, co piękny ten zakątek opisał. W wymienionym roku rząd chiński postanowił urządzić tu port stały i zabezpieczyć go fortyfikacjami. Miała to być przystań dla okrętów wojennych chińskich, już wówczas bowiem Chińczycy z niedowierzaniem spoglądali na wzrastającą potęgę Japonji i na jej dążność do zajęcia stanowiska kierowniczego na wschodzie Azji.

Urządzenie portu i fortyfikacji powierzono inżynierom niemieckim, lecz ci wywiązali się dobrze jedynie z części zadania, a mianowicie nakreślili wyborny plan warowni, ale w budowie portu popełnili błędy zasadnicze, które dziś jeszcze dają się odczuwać. I tak np. wznieśli budowle portowe na tak słabych fundamentach, że je wciąż trzeba wzmacniać i naprawiać. Na błędy inżynierów niemieckich zwrócił uwagę ówczesny wice-król prowincji Peczili, sławny Li-hung-czang i odniósł się do inżynierów francuskich. W Paryżu zawiązał się syndykat, mający dostarczyć środków do wykonania olbrzymiego dzieła. Pracowano dwa lata i wzniesiono znakomitą przystań, mającą 500 metrów długości i 400 szerokości. Olbrzymie dragi zapewniły przestani stałą głębokość wody, dochodzącą do 20 metrów.

W tym czasie Port Artura przedstawiał istne mrowisko ludzkie; 10.000 ludzi pracowało od rana do nocy, dobywając szlam z bagnistego gruntu. Robotom z zaciekawieniem przyglądali się inżynierowie japońscy, a z Władywostoku przybyło kilku oficerów marynarki dla zwiedzenia tej miejscowości, o której zaczęto mówić wiele na Dalekim Wschodzie. Już wówczas krążyły wieści, że Rosja zamierza zadzierżawić Port Artura od rządu chińskiego na dłuższy przeciąg czasu.

W roku 1890 roboty ukończono i port wraz z fortyfikacjami oddano władzom chińskim. Wkrótce potem wybuchła wojna chińsko-japońska. Zdobycie Portu Artura i zatrzymanie go w swych rękach było jednem z głównych zadań kampanji, której plan nakreślono w Tokio. Chińczycy bronili się energicznie, ale za małe mieli siły, za małą liczbę dział. Port Artura wzięty został szturmem przez Japończyków i przez cztery lata pozostawał w ich rękach. Traktat w Simonoseki zobowiązał ich do zwrócenia tej warowni Chinom. Równocześnie Rosja zawarła układ z rządem chińskim; mocą tego układu Port Artura wraz z półwyspem Kwantuńskim przeszedł w ręce Rosji tytułem dzierżawy, zawartej na lat 35, z prawem przedłużenia jej na dłuższy przebieg czasu.

Dla Japonji umowa ta była wielce niedogodną; już wówczas rząd japoński próbował protestować w Pekinie, ale bezskutecznie. Od tego czasu zaczęło się naprężenie stosunków pomiędzy Rosją a Japonją, która postanowiła za jakąbądź cenę odzyskać Port Artura, aby przy jego pomocy zapewnić sobie wpływ na Koreę i wybrzeża Chin wschodnich, niezbędne dla kolonizacji japońskiej. Budowa kolei do Portu Artura, wzniesienie Dalnego olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy, wzmocnienie fortyfikacyj przez inżynierów rosyjskich — coraz bardziej czyniły dążenia japońskie niemożliwemi do ziszczenia. W Japonji wiedziano, że co do Korei i Mandżurji możnaby z Rosją porozumieć się na drodze rokowań pokojowych, ale o przyszłości Portu Artura tylko wojna mogła zadecydować. Właściwą też przyczyną wojny obecnej nie była ani Korea, ani Mandżurja, lecz — Port Artura.

Wojna Japonji z Rosją.

Dziś rano nadeszły dwie sensacyjne wiadomości, jedna ze strony rosyjskiej o wielkiej klęsce armji i floty japońskiej pod Portem Artura i druga ze strony angielskiej, o zajęciu tej fortecy przez Japończyków. **Obie wiadomości są nieprawdziwe.** Tylko to jest prawdą, że od piątku wre zacięta walka pod Portem Artura.

Z Londynu telegrafują nam, iż Japończycy zamknęli od dwóch dni kabel dla depesz prywatnych i dla tego niema o walkach pod Portem Artura prawdziwych wiadomości, lecz są tylko pogłoski, rozszerzane przez Chińczyków.

We wtorek admirał Togo z kilku kanonierkami udał się pod Port Artura, aby zbadać siłę bateryj rosyjskich i aby zmusić rosyjskie forty do dalszego marnowania amunicji, której brak tam już bardzo odczuwać się daje. Odkąd Port Artura został zamknięty przez Japończyków, Rosjanie nie otrzymali nowych zapasów amunicji, dawne zaś już się wyczerpały. Japończycy skarżą się, że kupcy niemieccy z Kiauczau usiłują przemycić amunicję dla Rosjan.

Tak wiadomość o klęsce Japończyków pod Portem Artura, jak i wiadomość o zdobyciu tej twierdzy przez Japończyków oparte były na podstawie opowiadań Chińczyków, którym atoli wierzyć nie można, gdyż roznoszą zawsze jak najsprzeczniejsze i najnieprawdopodobniejsze wieści.

Wiadomość o zdobyciu Portu Artura przez Japończyków, która rozeszła się dziś rano we Lwowie, dała powód studentom politechniki do demonstracyj przed konsulatem rosyjskim, o czem piszemy na innem miejscu.

Sensacyjną depeszę zamieszcza *N. W. Journal.* Mianowicie dziennik ten twierdzi, że plan polegający na tem, ażeby generał Kuropatkin szedł na odsiecz Portu Artura jest pomysłem cesarza Wilhelma II. Cesarz Wilhelm II studjuje bardzo pilnie przebieg wojny i kazał sobie dwa razy dziennie przedkładać raporty o przebiegu wojny opracowane przez oficerów sztabu generalnego pruskiego. Na podstawie tych raportów przyszedł cesarz Wilhelm do przekonania po bitwie pod Kinczu, że jedynie silna i energiczna ofenzywa ze strony Rosji może zapewnić im zwycięstwo. Odpowiednio opracowany memorjał przesłał carowi Mikołajowi II.

Car Mikołaj po przeczytaniu tego memorjału zwołał radę wojenną, której przedłożył do oceny memorjał cesarza Wilhelma II, poczem większością głosów rada wojenna oświadczyła się za tym memorjałem. Redakcja *N. Wiener Journala* i jej korespondent berliński dodaje, że owej wiadomości prawdopodobnie zaprzeczą pisma oficjalne berlińskie, mimo tego korespondent utrzymuje z całą stanowczością, że jego wiadomość jest prawdziwą.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Z Portu Artura.

Czifu. (Doniesienie biura Reutera). Chińscy kupcy, którzy za pozwoleniem władz rosyjskich wczoraj rano na 50 dżonkach opuścili Port Artura i tutaj przybyli, opowiadają rozmaite, niektóre wprost sprzeczne wiadomości. Wszystkie jednakże zgadzają się w tem, że od 4 dni w oddaleniu około 10 mil od Portu Artura na lądzie szaleje bitwa. Tylko trzy wielkie i pewna ilość małych okrętów znajduje się w Porcie Artura. Co się z innymi wielkimi okrętami stało, nie umieli Chińczycy powiedzieć. Dalej donoszą, że wszystkie forty mniej lub więcej ucierpiały z powodu bombardowania od Japończyków i że w ostatnich dniach miny, założone u wejścia do Portu Artura, wybuchły wskutek burzy.

Czifu. (B. Reutera). Podług chińskich doniesień, forty wewnętrzne w Porcie Artura są silnie, a wewnętrzne tylko lekko uszkodzone. Wiele budynków w mieście jest zniszczonych. Wiadomości, że tylko 3 wielkie okręty są w Porcie Artura, wskazują, że niektóre większe okręty znajdują się w porcie zewnętrznym. Rosjanie wynajęli wszystkie dżonki w Porcie Artura, aby wysłać Chińczyków.

Petersburg. Rosyjska ag. telegraf. donosi: Przypuszczają tu, że w telegramie, który w nocy nadszedł z Liaolanu, była pomyłka telegraficzna, mianowicie: zamiast słów „przyczem trzecia armja japońska została zniszczona“, ma być: „przyczem trzecia część armji japońskiej została zniszczona.“

Londyn. (Tel. wł.) Do Czifu przybyła wczoraj pewna liczba statków chińskich, aby zakupić zapasy dla Japończyków. Marynarze chińscy opowiadają, że od kilku dni słychać między Dalnym a Portem Artura ustawiczne strzały. Statki japońskie zawijają i odpływają bez przeszkód z Dalnego, który stał się dziś główną kwaterą dla ich marynarki. Statki japońskie stoją ciągle na straży przed Portem Artura. Chińczykom pod karą śmierci nie wolno opuszczać Portu Artura.

Rzym. (Tel. wł.) Nadeszłe tu telegramy donoszą, że atak na Port Artura od strony lądu i morza, rozpoczął się w sobotę.

Londyn. (Tel. wł.) Fachowe koła wojskowe przypuszczają, że takiego progresywnego ostrzeliwania fortów i sukcesywnego

ich zajmowania, nie trzeba mieszać z atakiem do szturmu.

Wojska japońskie otworzyły półkole 24 mil angielskich długości przed twierdzą i poruszają się naprzód. Na wzgórzach umieszczono ciężkie działa japońskie.

Londyn. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 9 m. 25 wieczorem rozeszła się tu pogłoska, że Port Artur dostał się w ręce Japończyków, przyczem poległo 11.000 żołnierzy, a wielu jest ranionych. Dotychczas nie ma potwierdzenia tej wiadomości.

Rzym. (Tel. wł.). Telegramy, które tu nadeszły, donoszą, iż teraz każdej chwili może przyjść wiadomość o upadku Portu Artura.

Na morzu odbyło się mnóstwo potyczek. W niedzielę 12 statków japońskich miało zaatakować Port Artura i atak swój powtarzały dwanaście razy. Pewna ilość kontrtorpedowców dokonała znów śmiałego ataku, a mianowicie dopłynęła do wejścia do Portu Artura, aby tam zatopić miny i brandery.

W poniedziałek rozpoczęto ogień na nowo. W nocy z poniedziałku na wtorek cztery kanonierki japońskie udały się na zwiady i zbadały szczegółowo wejście do Portu Artura. Silny ogień z fortów rosyjskich zmusił okręty te do cofnięcia się. Kanonierka nr. 4 została 8 razy trafiona i odniosła szkody. Jeden majtek zginął, dwóch jest ranionych.

Klęska Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, iż pod Wafenkon odbyła się zażarta walka, po której Japończycy musieli opuścić pozycje zajęte na okolicznych wzgórzach. Japończycy koncentrują się pod Kinczu, gdzie w tych dniach rozegra się walna bitwa.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Berliner Tageblattu* donoszą ze źródła rosyjskiego, że w bitwie pod Wafankon Japończycy cofnęli się po stracie 60 ludzi i wielu ranionych. Rosjanie, którzy walczyli pod wodzą generała Samsonowa, mają kilkunastu zabitych.

Nowa klęska Rosjan.

Londyn. (Tel. wł.). Według wiadomości z Szangaju, gen. Stackelberg wraz z swą brygadą stoczył walkę z wojskiem japońskiem pod Wafangon i został pobity. Musiał się cofnąć wskutek tej klęski do Dasziczao o 60 kilometrów na południe od Liaonjan. Wiadomość tę otrzymał dziennik londyński *Globe.*

Londyn. (Tel wł.). *Morning Post* donosi, że gen. Stackelberg został przez Japończyków na głowę pobity.

To samo pismo donosi, iż Kuropatkin wraz z całym swym sztabem cofnął się napowrót do Liaojan.

Chunchuzi.

Berlin. Do *Local Anzeigera* donoszą z Tokio, że bandy Chunchuzów rozwinęły bardzo energiczną działalność w Mandżurji. Mianowicie 2.000 zbrojnych Chunchuzów zdołało przerwać komunikację między Mukdenem a Liaojangiem. Wskutek tej katastrofy kolejowej Kuropatkim wydalił się z Liaojangu na południe. Namiestnik Aleksiejew telegraficznie polecił posłowi rosyjskiemu w Pekinie, ażeby wezwał rząd chiński do stanowczego rozbicia band Chunchuzów.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Standardu* donoszą, że prezydent gabinetu japońskiego zapewnił, iż Japończycy na wypadek zwycięstwa postawią bardzo umiarkowane żądania pokojowe. Co się tyczy zaś Mandżurji, to zażądają tylko, aby była otwartą dla handlu całego świata.

Sytuacja na Bałkanie.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Białogród. W Niszu odkryto spisek przeciw tym oficerom, którzy w roku zeszłym wykonali zamach na serbską parę królewską. Minister Gruicz udał się do Niszu, aby osobiście przeprowadzić śledztwo.

Stambuł. Porta zawiadomiła ambasadorów Austro-Węgier i Rosji, że ostatni zamach na kolei wykonany był za pomocą maszyny piekielnej. Według jednej wersji członek komitetu, nazwiskiem Mirdze nadał w Gewgeheli maszynę piekielną w skrzyni jako przesyłkę masła. Według innej wersji skrzynia była zdeklarowana jako przesyłka książek i nadana w Sofji przez Bogdanowa.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z uniwersytetu jagiellońskiego.

Kraków. Rektorem uniwersytetu jagiellońskiego wybrano dziś w południe profesora medycyny Napoleona Cybulskiego.

Podwyższenie podatków.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Neue Freie Presse* zapowiada ogólne podwyższe podatków. Koniecznem jest ono ze względu na rozpaczliwe położenie skarbu państwowego i ono tylko jest w stanie zapobiedz ruinie skarbowej.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Węgierska izba posłów odbyła dziś krótkie posiedzenie. W poniedziałek rozpoczną się obrady nad nowem, dwumiesięcznem prowizorjum budżeiowem.

Hr. Tisza na zapytanie pewnego posła odpowiedział, że ewentualnie gotów jest, aby po załatwieniu prowizorjum budżetowego sprawa uregulowania płac urzędników kolejowych, przyszła na porządek dzienny obrad izby. Ustawa ta będzie w każdym razie działała wstecz.

Strejk oficerów marynarki.

Madryt. Rokowania ugodowe, przeprowadzone przez prefektów, ułatwiły porozumienie i niebezpieczeństwo strejku oficerów okrętowych można uważać za zażegnane.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Eugenjusz Abrahamowicz zamieszcza w pismach sprostowanie, iż podczas *cercle'u* nie rozmawiał z cesarzem o widokach zbiorów w Galicji, lecz na Węgrzech.

Zurych. (Tel. wł.) Była księżna saska, żona następcy tronu, dziś hrabina Montignoro, przybyła wczoraj z córeczką do zamku Wartburg; dziś odwiedził ją ojciec jej w. ks. toskański.

Petersburg. „Zbiór ustaw" donosi, że za inicjatywą osobnej konferencji, która zajęta była sprawą ograniczenia w interesie rolnictwa nadmiernej ilości świąt, rada państwa postanowiła, aby władze nie robiły żadnej trudności spełnianiu pracy w niedziele i święta.

Londyn. Wszystkie dzienniki zamieszczają artykuły z powitaniem arcyks. Fryderyka.

Londyn. *Standard* donosi z Pretorji: Według nadeszłej tam urzędowej depeszy, w okręgu Southpansberg wymordowali krajowcy białych. Ponieważ Boerowie zagrozili opuszczeniem okolicy, jeżeli nie dostaną ochrony, wysłano oddział południowo-afrykańskiego wojska policyjnego do granicy. Ubiegłej nocy wyjechał tam za wiedzą rządu generał Bayer. Boerom dostarczono 500 sztuk broni.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi z Nowego Jorku: W Ellisland zatrzymano 610 podróżnych III kl. okrętu „Kronland" linji „Read Star", który przybył tu. Po większej części są to chorzy lub nie mający dostatecznych środków finansowych.

Waszyngton. Admirał Chadwig telegrafuje z Tangeru do departamentu marynarki, że na prośbę tamtejszego generalnego konsula postawił straż przed belgijskiem poselstwem.

KRONIKA.

Lwów 9 czerwca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota + 14 R Pogoda.

W ostatni dzień oktawy Bożego Ciała, tj. dziś we wszystkich kościołach solenne nieszpory, po których uroczysta procesja publiczna z czterema ewangeljami (w kościele lub na cmentarzu przykościelnym), poczem święcenie wianków uwitych ze ziół.

Uroczystości Najśw. Serca Jezusowego. W piątek po oktawie Bożego Ciała, obchodzi Kościół uroczystość Najśw. Serca Jezusowego. Święto to jest kościelnem świętem.

W naszem mieście celebruje się solenne nabożeństwo ranne i wieczorne w kościele OO. Jezuitów. Wystawienie i adoracja Njśw. Sakramentu przez cały dzień. Rano o godzinie 8 uroczysta wotywa przed ołtarzem Serca P. Jezusa, o godzinie 10 solenna suma z kazaniem. Wieczorem o godzinie $6^1/_2$ nieszpory, po których około godziny 7 uroczystą procesję po Rynku i pl. Trybunalskim celebruje ks. arcybiskup Bilczewski. Procesja zatrzyma się, jak co roku na pl. Trybunalskim. Podczas procesji z umyślnie ustawionej ambony jeden z wybitnych kaznodziei wygłosi kazanie. Uroczystość w tym kościele, połączona z odpustem zupełnym.

W kościele archikatedralnym łac. rano o godzinie 5 i w południe o godzinie 12 msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji. Popołudniu o godzinie 5 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji. Odpust zupełny.

Kursa ferjalne dla nauczycielek. Rada szkolna krajowa zamierza w roku bieżącym, w czasie ferji głównych, urządzić cztery kursa ferjalne dla nauczycielek bez kwalifikacji, z których dwa kursa w Kołomyi i Wieliczce będą miały organizację dwuletnią, dwa zaś inne w Jaśle i Tarnopolu organizację jednoroczną. Nauka na kursach w Kołomyi, Jaśle i Tarnopolu będzie trwała 6 tygodni i rozpocznie się 14 lipca, a skończy 25 sierpnia br. Będzie ona obejmowała przedmioty, wchodzące w zakres egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych pospolitych. Na kurs ferjalny w Kołomyi posyła rada szkolna krajowa 20, na kursa w Jaśle i w Tarnopolu po 25 nauczycielek pomocniczych. Każda z uczestniczek kursu otrzyma jednorazowy zasiłek w kwocie 50 koron na koszta podróży i pobytu w miejscu przeznaczenia. Kompetentki, posiadające wymagane warunki, mają przedłożyć swe tabele kwalifikacyjne swoim radom szkolnym okręgowym do 15 czerwca br. Wykaz kompetentek powołanych na te kursa umieszczony zostanie w *Dzienniku Urzędowym rady szkolnej krajowej.*

Z „Sokoła". Zamiast dorocznych popisów z uczniami i uczenicami, postanowił wydział „Sokoła" urządzić przy końcu czerwca br. gry i zabawy przy muzyce na boisku przy ulicy Cetnerowskiej. Udział w nich wziąć może młodzież obojga płci nietylko ta, która do obecnej chwili uczęszcza na ćwiczenia gimnastyczne, ale także ta, która w ogóle w ciągu roku uczęszczała. Celem składniejszego przeprowadrenia programu uroczystości na zakończenie roku, odbędą się na zboisku próby w dniach 11 i 18 bm. każdym razem o godzinie 5 popołudniu. Wydział „Sokoła" uprasza wszystkich rodziców, by zechcieli w dniach tych wysłać dzieci swe na boisko, gdzie zgłosić się mają u naczelnika druha Durskiego.

Kostjumy ćwiczebne są zbędne.

Popis w stow. „Pracy kobiet" (ul. Wałowa l. 25 II p). Dnia 11 czerwca o godzinie 12 w południe, tj. w sobotę, odbędzie się popis doroczny uczenic uczęszczających na naukę powtarzającą do stow. „Pracy kobiet", oraz wystawa szycia białego, haftu i rysunków.

= **Wąglik.** Do szpitala powszechnego (do pawilonu chorób zakaźnych) przywieziono dziś Judę Bodiana, 34-letniego handlarza zbożem z Ładyczyna w pow. tarnopolskim, u którego rozpoznano wąglik.

= **Rokowania z koleją konną** są na ukończeniu. Reprezentanci Tow. tryesteńskiego wobec przychylnego stanowiska reprezentantów gminy, zniżyli do minimum swe warunki. Jest nadzieja, że gdy rada miejska warunki układu zatwierdzi, wykupno kolei konnej przez gminę stanie się już wkrótce faktem dokonanym.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny uchwalił od pożyczek na realności we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach udzielać się mających, a przewyższających kwotę 30.000 koron obniżyć oprocentowanie na $4^1/_4$ prc.

Sprawy podatkowe. Administracja podatków podaje do wiadomości, że rejestr powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1904/15 obejmujący kontrybuentów

zaliczonych do towarzystwa podatkowego I i II klasy okręgu izby handlowej we Lwowie i Brodach, tudzież III i IV klasy okręgu „Lwów-miasto“ został już sporządzony i wyłożony jest w oddziale rachunkowym administracji podatków (pl. Cłowy l. 1 II piętro) od dziś począwszy przez 14 dni do 22 czerwca br. włącznie od godziny 9 do 1 przed południem do przejrzenia kontrybuentom powszechnego podatku zarobkowego.

Na placu powystawowym przez cały czas jarmarku wyrobów krajowych odbywać się będą naprzemian koncerty rozmaitych orkiestr i stowarzyszeń śpiewackich, przedstawienia amatorskie, festyny i odczyty.

Komisja zabawowa, w której bierze udział przeszło 30 pań, na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła już w głównych zarysach program tych rozrywek. I tak: w poniedziałki dawać będzie przedstawienia teatr ludowy od godziny 6—8 wieczorem; we wtorki koncertować będą: od godziny 5—6 po południu orkiestra zakładu sierót izraelickich a od 6—8 wieczorem kapela wojskowa; co środę między godziną 7 — 8 wieczorem koncert Tow. śpiewackiego „Echo“, między 6—7 zaś koncert kółka mandolinistów; we czwartek od godziny 5—6 produkcje orkiestry zakładu sierót izraelickich a od 6—8 wieczorem kapeli wojskowej. W każdą niedzielę od godziny pół do 11—12 przed południem koncert orkiestry wojskowej, po południu festyn lub zabawa ludowa, a wieczorem od godziny 5—7 przedstawienie Teatru włościańskiego.

Towarzystwo rękodzielników lwowskich „Skała“ da na placu powystawowym trzy przedstawienia: 19 czerwca odegrany zostanie III akt „Kościuszki pod Racławicami“; 26 czerwca „Łobzowianie“ a 29 czerwca „Adam i Ewa“.

W czasie wycieczek włościańskich urządzają członkowie Tow. „Szkoły Ludowej“ 11 odczytów.

Pomoc przemysłowa a technicy. Dnia 4 czerwca odbyło się na politechnice przy współudziale około 60 kolegów konstytuujące zebranie technickiego koła „Pomocy przemysłowej“. Zaznaczyć należy, iż myśl założenia koła, błąkająca się wśród wielu kolegów od kilku już miesięcy, zmieniła się w czyn po odczycie p. Olszewskiego o „Pomocy przemysłowej“, jaki miał w politechnice przed dwoma tygodniami. Zebranie konstytuujące, po rozważeniu różnych projektów uznało za najbardziej odpowiadające warunkom założenie koła samoistnie wzorującego się na statucie ogólnym „Pomocy przemysłowej“. Wybrano tymczasowy komitet, składający się z 12 osób. Statut przedstawiono do zatwierdzenia namiestnictwu.

Teatr ludowy. W sobotę 11 bm. obok wznowienia tak swojego czasu ulubionej operetki Kazimierza Hoffmana pt. „Żaki“ wystąpi na scenie teatru ludowego śpiewaczka pani Fryderyka Zwiebel, Lwowianka, która w ubiegłym sezonie zbierała oklaski i laury na scenach niemieckich, a osiadłszy w rodzinnem mieście, zamierza poświęcić swój talent i swą pracę scenie polskiej.

Święto kwitnących jaśminów. Aby zaszczepić kult subtelnego piękna — nieznanego i nie wyróżnianego jedynie dlatego, że zbyt często zachodzi, aby zwrócić uwagę społeczeństwa na prawdziwie piękne i poetyczne strony codziennego życia, postanowiło „Akad. Koło zabaw letnich“ urządzić szereg uroczystości i pierwszą z nich w przyszłą sobotę (18 bm.) poświęca kwitnieniu jaśminów. Aby zaś nadać tej uroczystości zakres szerszy i uświetniając, podnieść ją na wyższy poziom artystyczny, rozpisuje komitet konkurs na krótki utwór poetycki, na temat kwitnienia jaśminów lub kwitnienia kwiatów, zresztą nie stawiając autorom żadnych ograniczeń. Najlepsze utwory zostaną podczas zabawy odczytane przez jednego z artystów teatru miejskiego, a pierwsza nagroda przyznana będzie przez publiczne głosowane. Nagrodę honorową wręczą najpiękniejsze z dam. Termin nadsyłania utworów oznacza się do piątku dnia 17 bm. włącznie pod adresem: Konkurs poetycki, Czytelnia akademicka, Lwów, Pasaż Mikolascha. Nazwiska autorów mają być nadesłane równocześnie w zamkniętych kopertach, opatrzonych godłem.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tego komunikatu.

Demonstracje studentów. Sensacyjna wiadomość o zdobyciu Portu Artura przez Japończyków, która nadeszła dziś rano do Lwowa, a która okazała się nieprawdziwą, tak samo jak depesza o klęsce Japończyków pod Portem Artura, wywołała w mieście naszem wielkie wrażenie, a młodzież akademicką popchnęła do demonstracji antirosyjskiej. Oto, gdy wiadomość o wrzekomem zwycięstwie Japończyków, rozszerzyła się w murach gmachu politechnicznego, młodzież zebrana w lokalu Bratniej pomocy postanowiła w jednej chwili uczcić ją demonstracją przed rosyjskim konsulatem. Około 200 słuchaczów ruszyło więc ulicą Leona Sapiehy pod konsulat. Na czele pochodu nieśli studenci rozpostarte na laskach afisze, donoszące o zwycięstwie Japonji. Bez przeszkód zeszli demonstranci ulicą Sykstuską pod konsulat, gdzie odśpiewano pieśni patrjotyczne i... urządzono kocią muzykę. Podczas tego zjawił się ajent policyjny z dwoma żołnierzami, który, wezwawszy młodzież do rozejścia się, odebrał od dwóch studentów legitymacje. Następnie studenci udali się ulicą Sykstuską na wały hetmańskie, gdzie odśpiewano pieśni patrjotyczne przed pomnikiem króla Jana III, złożono nawet na cokule pomnika jeden plakat o wrzekomem zwycięstwie Japończyków, poczem młodzież udała się śpiewając pieśni patrjotyczne pod gmach uniwersytecki, aby zabrać swych kolegów z uniwersytetu. Ponieważ ich nie było ruszono z powrotem, a po odśpiewaniu chorału, pieśni legjonów i przemówieniu jednego z demonstrantów, z każdą chwilą topniejąca gromadka powróciła w zupełnym spokoju na politechnikę.

Zatruta galareta. W ciągu dzisiejszego dnia zgłoszono w dyrekcji policji trzy wypadki zatrucia się studzieniną, zakupioną w sklepie G. Jayki. Przed kilku dniami kupił w sklepie G. Jayki studzieniny Damjan Faj. Studzieninę zjadł wraz z żoną i krewnym, terminatorem szewskim, Włodzimierzem Kozulą, poczem zachorowali. Faj leży dotychczas chory, żona zaś jego i Kozula czują się już lepiej.

Dziś rano badała komisja sanitarna dodatki, potrzebne do wyrobów masarskich, a więc korzenie, sól itp, zarówno u G. Jayki, jak i w tych sklepach, które biorą od niego wędliny. Celem rewizji tej jest stwierdzenie, czy wraz z tymi dodatkami nie dostała się do mięca jaka organiczna trucizna.

Rewizja u lichwiarza. Dziś rano przeprowadziła policja rewizję domową w pomieszkaniu lichwiarza Jakóba Hahna, przy ulicy Słonecznej. Znaleziono wiele papierów stwierdzających, że Hahn trudni się lichwą; mimo to pozostawiono go na wolnej stopie.

Burmistrzem miasta Stanisławowa wybrany został na wczorajszem posiedzeniu rady gminnej jednomyślnie p. dr. Artur Nimhin, pierwszym asesorem p. Karol Piskorz.

Nowe miljony dla Afryki! Niemieckie pisma niezależne podnoszą wrzawę z tego powodu, że rząd będzie się domagał od parlamentu nowych miljonów na przedłużenie kolei Dar-es Salam-Mrogoro. Początkowo głoszono, że budowa tej kolei pochłonie ogółem 18 i pół miljona. Tymczasem rząd domaga się teraz jeszcze 3 i pół miljonów. Ciekawość, co na to powie parlament i jakie stanowisko zajmie centrum? Przed dwoma laty oświadczył baron Hertling uroczyście, że na politykę afrykańską centrum nie uchwali już ani feniga. Zobaczy-

---

(35)

Pod krzyżem.

— A więc?... — zapytałem o ile możności łagodnie i serdecznie.

— Powiedzieliśmy jej dzisiaj to, czego już dłużej ukrywać było niepodobieństwem — rzekł po krótkiej pauzie — wie już, że musi się poddać operacji... ja zaś wiem, że operacja ta, to kwestja życia, lub śmierci. Znam tylko jednego lekarza, któremubym dziecko moje bez obawy powierzył... a tym jednym.., jesteś pan...

Przerwał znowu, ale po chwili mówił dalej:

— Mówiliśmy już o panu. Adela ma do pana najzupełniejsze zaufanie; ja także i my wszyscy. Paweł sądził wprawdzie, że pan nie zechcesz mieć z nami nic do czynienia... ale ponieważ w Aussee okazywałeś pan wiele współczucia mojej biednej córce, więc pomyślałem, że nie odmówisz pan swojemu staremu profesorowi, gdy jako ojciec przyjdzie cię prosić, abyś ratował jego dziecko...

Nie mogłem wytrzymać dłużej. Żal mi było tego starca, któremu głos odmawiał chwilami posłuszeństwa. Mniejsza o przeszłość... niech ginie w mroku zapomnienia! Wyciągnąłem do niego rękę.

— Dziękuję panu za zaufanie, jakiem mnie zaszczycasz — rzekłem serdecznie. Weźmiemy się zaraz do dzieła, nieprawdaż? Kiedy mogę widzieć pańską córkę.

— Choćby zaraz – odpowiedział wstając. Powóz mój czeka na dole. Jeśli pan pozwolisz, zawiozę pana zaraz do nas. Córka jest u nas, ze względu na opiekę lepiej, aby chorobę w domu rodzicielskim przebyła...

— Czy pojedziemy zaraz?...

— Jestem gotów — odpowiedziałem, biorąc kapelusz.

W powozie chciał mi profesor dziękować, ale nie dopuściłem do tego. A kiedy drżącym głosem prosił mnie, abym był względnym dla jego syna i nie pamiętał mu tego, że w dawnych czasach był dla mnie złym kolegą, machnąłem tylko ręką. Co mnie ten zarozumiały idjota obchodził! Myślałem tylko o Ellen. Wszystko inne było mi obojętnem.

XIV.

W przeciągu kilku minut byliśmy na miejscu. Profesor Stradnitz mieszkał tak jak ja na Schottenring w pobliżu Votivkirche. W przedpokoju przyjął nas służący i pomógł nam się rozebrać. Profesor, wyprzedzając mnie, otworzył drzwi wspaniale i gustownie umeblowanego salonu, który prowizorycznie na pokó, dla chorej zamieniono. Cała rodzina była była tu zgromadzoną; na wszystkich twarzach malował się wyraz oczekiwania; — na widok pana domu wszyscy pospieszyli ku niemu. Zatrzymałem się na progu. Oczy moje szukały jednej tylko postaci, do której tak długo tęskniłem. Ellen nie zauważyła mnie jeszcze, patrzyła pytająco na ojca.

— Przyprowadziłem ci twego doktora — zawołał profesor do córki, leżącej na szezlongu na środku pokoju. Czy może wejść?“

— Proszę — wyszeptała biedna Ada.

— Ellen, zaświeć gaz — rozkazała mama wzruszona.

— Ciemno już. Czy mamy zostać tu, czy też pójść?!

— Jak chcesz moje dziecko...

— Zostańcie tymczasem tutaj — odpowiedziała Ada złamanym głosem, podczas gdy Ellen wykonywała niezręcznie ze zbytniego pospiechu, rozkaz matki.

Profesor zwrócił się ku mnie.

— Proszę bliżej, panie doktorze.

Płonąca zapałka wypadła z rąk młodego dziewczęcia... w pokoju było tak ciemno jak przedtem.

— Co robisz? — zawołał profesor trochę niecierpliwie. — Spalisz jeszcze dywan.

Zadeptał nogą płonącą zapałkę i zaświecił gaz. Ellen zmieszana oddaliła się szybko. I tak nie miałem teraz czasu się nią zajmować. Przedewszystkiem trzeba było o chorej pomyśleć.

— Padam do nóg, łaskawej pani — rzekłem, zbliżając się do leżącej i całując jej wychudłą, siną prawie rękę. — Słyszałem, że panią tu porządnie nastraszyli. Zupełnie bez powodu, chociaż w moim interesie leżałoby właściwie przedstawić stan pani za gorszy, niż jest w rzeczywistości. Gdy pani wyzdrowieje, miałaby pani lepsze wyobrażenie o mojej wiedzy i zdolnościach.

Ada spojrzała na mnie z wdzięcznością, czułem, że ufa mi najzupełniej.

— Jeżeli mnie pan uratuje, uwielbiać cię będę do grobowej deski — rzekła z bladym uśmiechem.

— No! głowa do góry! jakoś to będzie! zawołałem wesoło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

my! Faktem jest, że Afryka Niemcom nie przyniosła szczęścia, lecz przeciwnie zgotowała im wiele kłopotu. Przepowiedziano to w parlamencie w r. 1885, w którym Bismark zapalił się do polityki kolonialnej.

Doktoraty amerykańskie. Trybunał rzeszy niemieckiej uznał przed kilku dniami, że doktoraty amerykańskie, używane powszechnie przez dentystów niemieckich, nie mają naukowej wagi i zabronił posługiwania się nimi, jako „objawem niesumiennej konkurencji“. Wyrok ten dotknie 326 dentystów niemieckich.

Nowe budowy. Kraków. (Tel. pryw). Sekcja skarbowa obradowała nad uzupełnieniem funduszów na budowę gmachu akademji handlowej w Krakowie. Akademja stanie na miejscu, gdzie obecnie jest t. zw. ujeżdżalnia pod Kapucynami. Burzenie ujeżdżalni zacznie się w tych dniach, a następnie zaraz budowa nowego gmachu akademji.

Wybuch gazu. Berno. (Tel.) W budynku tutejszego dworca kolei Północnej, który obecnie restaurują, nastąpił dziś rano wybuch gazu, wskutek czego wyleciały w budynku wszystkie szyby i drzwi. Również w sąsiednich budynkach wyleciały szyby. Zawaliło się rusztowanie i 7 robotników odniosło ciężkie rany. Urzędnicy byli z budynku na czas restaurowania usunięci. Wybuch nastąpił z powodu odkręcenia rury gazowej i wydobywania się gazu.

MOZAJKA.

(Archiwalne tajemnice; „małe garnizony“; wyborny szyldwach).

(△) Formalna walka o książęce listy rozegrała się onegdaj w Berlinie na przetargu publicznym w pewnej antykwarni. Wśród różnych autografów wystawione były listy ks. Albrechta pruskiego, regenta brunszwickiego z lat 1880 i 1881. Jeden z nich pisany do Mansteuffla zawiera bardzo interesujące uwagi familijne, odnoszące się do starego Wilhelma, następczyni tronu a później cesarzowej Fryderykowej, tudzież głosy o zaręczynach obecnego Wilhelma. W drugim liście, również do Mansteuffla pisanym, użala się książę na swe stanowisko jako generał 10 korpusu w Hanowerze, gdzie mu nieswojsko i gdzie po za wojskiem nie może wywierać żadnego wpływu. Uwagi jego bardzo poufne zwłaszcza o brakach administracji, mają wielką wagę jako dokument historyczny. Trzeci list pisany do cesarza Wilhelma I jest czysto prywatny. Książę lub ktoś z dworu chciał koniecznie wykupić te listy, ale widocznie żałowano pieniędzy, gdyż kupił je jakiś finansista za 600 mk. Znawcy oceniali wartość wszystkich trzech listów na 5—6 mk. — dla amatora!

Zgrabniej sobie postąpił rząd włoski. W tych dniach miała się odbyć w Rzymie aukcja zbiorów hr. Orsini. Ponieważ w zbiorze tym mieściły się ważne dokumenty mające związek z polityką państwową, przeto rząd zakazał sprzedaży a dla wszelkiej pewności obłożył zbiory aresztem, aż do komisjonalnego ich przejrzenia.

* * *

„Małych garnizonów“ czem raz więcej w Niemczech. Przed kilkoma dniami czytaliśmy o najzwyklejszej awanturze ulicznej pomiędzy pijanymi oficerami a policjantami w Hamburgu. Bójka zakończyła się porąbaniem jednego z oficerskich napastników, który musiał być przeniesiony do szpitala. Przykład oficerów znajduje u podwładnych naśladowników; w Gdańsku przyszło onegdaj do regularnej bitwy pomiędzy huzarami i t. zw. furwezami. Ci ostatni, prześladowani przez huzarów, wyśmiewani przez nich i obrażani, rozpoczęli w ogrodzie spacerowym sprzeczkę. W jednej chwili doprowadziła ona do orężnej awantury pomiędzy 25 huzarami a 30 furwezami. Ci ostatni byli stroną zwycięską i gnali swych przeciwników aż do koszar. Rezultatem jest, że z pomiędzy huzarów zostało 5 ciężko, 16 lżej zranionych, furwezi mieli jednego ciężko a pięciu lżej rannych.

Ciężko ranionych przewieziono do szpitalu, innych opatrzyli lekarze wojskowi, którzy mieli prawdziwe wojenne „ćwiczenia“. Oprócz tego rannych jest kilku cywilnych, którzy się „nawinęli“ pod szable i żołnierz policyjny, który usiłował interwenjować. Zesłano specjalną komisję wojenną, która ma przeprowadzić śledztwo, w tej — ze stanowiska wojskowego — bądź co bądź bardzo drażliwej sprawie.

* * *

Wiernego szyldwacha postawiono niedawno przed pałacem ks. Aleksandra Teck w Aldershot. Gdy w przepisanym czasie pojawił się podoficer, ażeby zmienić posterunek, przekonał się ku swemu zdumieniu i przerażeniu, że żołnierza na warcie nie ma. Zaalarmował tedy wartę, poczęto śledzić na wszystkie strony i przekonano się, że ponadto ktoś włamał się do pałacu i skradł rozmaite wartościowe przedmioty, między innemi, całą prawie wiosenną garderobę księcia. Wszyscy byli pewni, że spełniono tu zbrodnię i że dzielny żołnierz padł ofiarą rabusiów. Bliższe jednak poszukiwania przedstawiły żołnierza w innem nieco świetle. W krzakach znaleziono cały jego mundur, bieliznę i karabin, co nasunęło domysł, ze szyldwach nudząc się na warcie, postanowił pożyteczniej użyć czasu i okradł tego, czyjego bezpieczeństwa miał strzedz! Detyktywi puścili się w pościg za zbrodniarzem i bez trudności znaleźli go na przedmieściu Tottenham w jednej z restauracyj. Pan Tapping, takie bowiem nazwisko wiernego szyldwacha, wyglądał doskonale w garderobie ks. Aleksandra, którą jednakże zbyt szybko musiał zmienić na kazienny mundur. Bądź co bądź, oryginalności pomysłu odmówić mu nie podobna.

Dział ekonomiczny.

— **Z kolei.** Z dniem 15 maja rb. otwarto w obrębie dyrekcji kolei państwowej w Pradze na szlaku Zdice Protiwin przy klm. 51 580, pomiędzy stacjami Brzeznice i Mirowitzami przystanek osobowy „Dobrá Voda“ dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego. Przystanek ten otwartym jest tylko na sezon letni, tj. od 1 maja do 30 września. Bilety jazdy wydaje restaurator tamże. Ekspedycja pakunków odbywa się za opłatą; należytości w pociągu.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 9 czerwca. (Dziś notujemy za 50 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·75 do 9·—, pszenica nowa od 7·25 do 7·50, żyto gotowe od 6·20 do 6·40, żyto gotowe od 5·25 do 5·50, owies obroczny gotowy od 5·50 do 6·—, owies obroczny na termina od —·— do —·—, jęczmień pastewny od —·— do—·—, jęczmień browarniany od 5·50 do 6·—, rzepak od 8·50 do 9·—, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 5·50 do 6·25, groch do gotowania od 7·50 do 10·—, wyka od 5·25 do 5·50, bobik od 5·25 do 5·50, hreczka od 7·— do 8·—, kukurydza nowa od —·— do —·—, kukurydza stara od 6·10 do 6·30, chmiel za 56 kilo nowy od 140·— do 150·—, stary od —·—, do —·—, koniczyna czerwona od —·— do —·—, koniczyna biała od —·— do —·—, koniczyna szwedzka od —·— do —·—, tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 21·25 21·50, ekskontyngentow. od 14·— do 14·25.

— **Wiedeń** 9 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica 0·00 do 00 00, Żyto 7 00 do 7·20, Kukurydza 5·55 do 5·75, Owies 5·85 do 6 05, Rzepak 00·00 do 00·00. Pogoda: piękna.

— **Budapeszt** 9 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na maj 0·00 do 0 00; na październik od 9·15 do 9·16, żyto na październik 6·87 do do 6·88, owies na maj od 0 00 do 0 00, na październik 5·92 do 5 93; kukurydza na lipiec 5·29 do 5·30, na sierpień od 5 39 do 5·41; Rzepak na sierpień od 10 50 do 10 60 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie słabe. Pogoda: pada deszcz.

— **Wiedeń** 9 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 639 75, Akcje węg. Zakł. kred. 743·50, Akcje Anglobanku 277·—, Akcje Unionbanku 519·—, Akcje Laenderbanku 426 —, Akcje Bankvereinu 509·25, Akcje Bodencredit 923·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw. 634·75, Akcje kolei połudn. 78 —, Kolei Elbethal 421·—, Acje kolei Północnej 5600, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·—, Akcje Alpiny 410 75, Akcje Rima Muranji 485·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1990 —, Akcje fabryki broni 476·—, Akcje tureckie tytoniowe 329·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1090 Oblig. węg. indemn. 97·55, Renta majowa 99 25 Austr. renta koron. 99·20, Węgierska renta kor. 97·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·10. 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·80, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·15, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99 45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·—, Losy tureckie 128·75, Marki 117·38 Ruble 253·—

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego